



► Pieczęłowicie odnowiona stara elewacja w promieniach słońca zachwyca miodowym odcieniem



► Nieużytkowany strych przykryty nowym dachem z blachy zyskał duże lukarny i zamienił się w nowoczesny loft. Uzyskano imponującą przestrzeń

## DOM Z POMYSŁEM NA ŻYCIE

Dzisiejsze czasy zmuszają do zmiany myślenia o wielu rzeczach. Między innymi o domu. Czy ma być tylko miejscem do mieszkania, czy także do pracy i realizowania swoich pasji? Do połączenia wszystkiego w jedno? W tym cyklu chcemy pokazać historie tych, którzy spróbowali.

# Pełna kultury

## ► Leśniczówka na pograniczu

To opowieść o ludziach, którzy swojemu nowemu miejscu na ziemi chcieli dać też coś od siebie. Pieczęłowicie wyremontowali i dostosowali do współczesnych potrzeb starą leśniczówkę, a wokół postanowili stworzyć przestrzeń na aktywność kulturalną. Miejsce spotkań starego z nowym i miejscowych z przyjezdnymi. Czy się udało? Ich dom w 2019 r. dostał wyróżnienie w konkursie na najlepiej zachowany zabytek budownictwa wiejskiego. Ze swoją twórczością gościła u nich między innymi Olga Tokarczuk.

Tekst **AGNIESZKA JANISZEWSKA** Zdjęcia **JAREK KĄKOL**  
Projekt przebudowy **ARCHITEKT ADRIANA PATALAS, INŻYNIER DARIUSZ SZULC**  
Projekt wnętrza **KATARZYNA LESZCZYŃSKA, MAGDALENA LESZCZYŃSKA, MANFRED BÄCHLER**

**H**istoria nowego życia domu zaczęła się w 2008 r., ale fascynacja właścicieli Podlasiem – znacznie wcześniej. Ich życiowe drogi połączyła miłość do Puszczy Białowieskiej i okolic. Poznali się na szlaku, oprowadzając po tych terenach gości z Polski i zagranicy. Katarzyna i Manfred. Szwajcarski mikrobiolog i polska tłumaczka literatury niemieckiej, zakochana w podlaskim krajobrazie od dziecka, gdy przyjeżdżała tu na wakacje do babci.

### Pomysł na życie

Gdy podjęli decyzję o związaniu wspólnego życia z tą okolicą i prowadzeniu firmy organizującej kameralne wycieczki po skarbach przyrody i kultury i wschodniego pogranicza, zaczęli szukać bazy dla działalności. Zamiast budować nowy dom, postanowili ocalić stary. Podupadającą leśniczówkę w puszczańskiej wsi Świnoroje odkryła mama Katarzyny i zachwyliła się nią. Gabaryty domu i przylegające do niego podwórze oraz dwie stodoły pozwalały na prowadzenia tu działalności.

### Pomysł na dom

Wybudowana w latach 20. XIX w. jako siedziba nadleśniczego, jest jednym z najstarszych zachowanych w Puszczy Białowieskiej drewnianych domów tej wielkości. Był to wtedy piękny dom w stylu dworskim, kryty gontem, z ogromnym owalnym klombem przed wejściem, wokół którego nawracały bryczki. Była ciepła woda, pokoje zdobiły ozdobne piece i kryształowe żyrandole.

W momencie zakupu dawny splendor zbladł pod warstwą czasu i zaniedbań. Ale jednak inwestorzy go pod nimi dostrzegli. Najpierw renowacji poddali parter. Co tylko się dało, postanowili zachować i odnowić. Przypominało to trochę pracę archeologa. Żeby nie zepsuć pracy „muratorów” sprzed wieku, trzeba było ją zrozumieć. Starannie odrestaurowano skrzynkowe okna na parterze, drzwi i podłogi, elewację. Wszystko wydobyte



► Elewacja od strony podwórza – trzy duże okna i nadświetle w dużej lukarnie oświetlają stojący w tym miejscu duży stół



► Romantyczny ganek odtworzono z archiwalnych zdjęć. Góruje nad nim dobudowana lukarna



► Fragmenty starych drewnianych ścian pozostawiono odsłonięte. Na pozostałych ścianach zastosowano farby w różnych kolorach i tapety



► Stare skrzynkowe okna pozwalają poczuć ducha minionych lat



► Pomieszczenia ułożone są w amfiladzie – to pozostałość dawnego, dworskowego charakteru domu



► Na podłogach odsłonięte spod warstw farby olejnej wiekowe deski, odnowione i zawoskowane, są ozdobą wnętrza, również kuchni

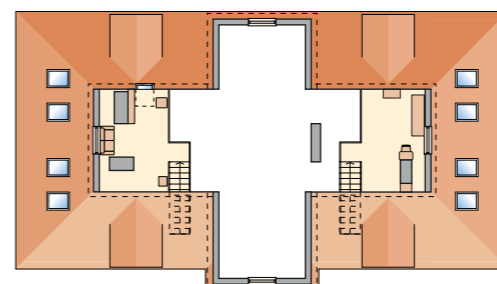


► W łazience nastrój wypoczynku tworzą duże okno i ogromne lustro maskujące zlikwidowane drzwi do kolejnego pomieszczenia

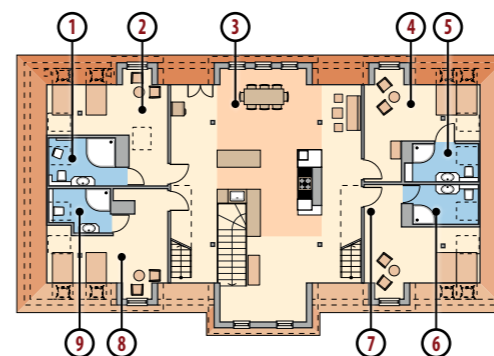
spod wielu warstw farby olejnej. Masa starego drewna do odnowienia mogła znaczyć jedno – dużo żmudnej pracy. Ręcznej i czasochłonnej, zwłaszcza, że inwestorom – ekologom „wierzącym i praktykującym” – zależało, by do renowacji nie używać chemicznych metod.

Wykorzystano powojenny podział wnętrza. Powstały dwa niezależne mieszkania wakacyjne z wejściami od szczytów. Główne wejście, z przywróconą zrekonstruowanym gankiem „parad-

PLANY LEŚNICZÓWKI PO ADAPTACJI

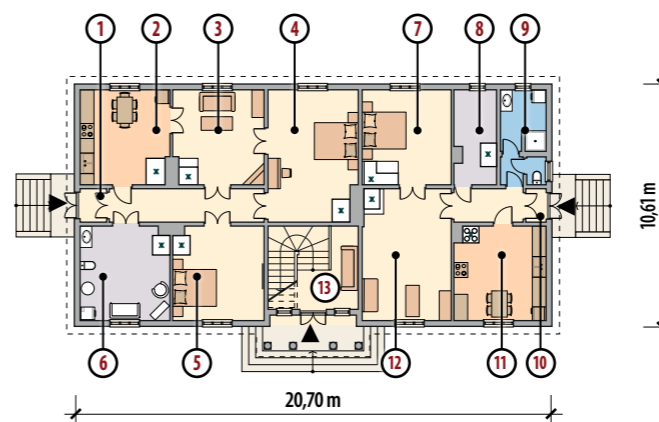


3 Antresola



- 1. łazienka 6,18
- 2. pokój 16,22 m<sup>2</sup>
- 3. przestrzeń wspólna 76,53 m<sup>2</sup>
- 4. pokój 16,01 m<sup>2</sup>
- 5. łazienka 5,74 m<sup>2</sup>
- 6. pokój 15,93 m<sup>2</sup>
- 7. łazienka 5,50 m<sup>2</sup>
- 8. pokój 15,84 m<sup>2</sup>
- 9. łazienka 4,60 m<sup>2</sup>

2 Poddasze 162,55 m<sup>2</sup>



- mieszkanie I (96,63 m<sup>2</sup>)
- 1. wiatrołap + korytarz 11,34
- 2. kuchnia 14,74
- 3. pokój 16,47
- 4. pokój 22,42
- 5. pokój 15,88
- 6. łazienka 15,78
- mieszkanie II (75,01 m<sup>2</sup>)
- 7. pokój 16,30
- 8. pom. gosp. 7,94
- 9. łazienka + WC 7,4
- 10. wiatrołap + korytarz 5,51
- 11. kuchnia 16,12
- 12. pokój 21,74
- 13. wiatrołap i schody do loftu na poddaszu 13,69

1 Parter 185,33 m<sup>2</sup>



► Przedwojenna leśniczówka przed remontem. Przez lata przeszła wiele, pełniła różne funkcje. Stan dzisiejszy – udało się ją ocalić i w pełni przywrócić do życia. Dobudowane lukarny pozwoliły na stworzenie nowoczesnego loftu na poddaszu



► Ganek i kolumny rekonstruowano z przedwojennych zdjęć. Na szczytach regionalne zdobienia



► Odnowiono autentyczne okna skrzynkowe i okiennice – po latach znów zdołały



FOT. ARBEK & CO

► Wspólna przestrzeń w lofcie stworzona z myślą o spotkaniach i rozmowach przy stole



► Tradycyjna oprawa, nowoczesna funkcja – to znak rozpoznawczy tego miejsca. Klimatyczny kominek, piec chlebowy na drewno, nowoczesna kuchnia i piekarnik



► Wygodna, otwarta kuchnia z dwiema wyspami zaprojektowana przez gospodarza to serce loftu

## OKIEM INWESTORA

Nasza przygoda z Podlasiem rozwija się stopniowo. To nie była jedna duża decyzja, tylko wiele kroków, prowadzących nas do miejsca, w którym dziś jesteśmy. Tak jak „tropinka” z nazwy naszego stowarzyszenia – w miejscowej gwarze „ścieżka w puszczy”. Jest raczej intuicją kierunku, przeczuciem dróżki wydeptywanej przez zwierzęta i człowieka. Czasem zarastającą, czasem pojawiającą się niespodzianie i kusząco. Tak właśnie było z naszą przygodą w leśniczówce w Świnorogach. Znaleźliśmy na tej drodze nie tylko



**Katarzyna i Manfred,** właściciele dworku i założyciele „Tropinki”

swoje miejsce na ziemi, pasję i sposób na życie, ale i ludzi ceniących dialog zakładający gotowość słuchania, akceptację i ciekawość Innego. To wszystko nie udałoby się bez wielu ludzi, którzy nam pomagali, kibicowali i współpracowali z nami. Projektanci, wykonawcy, goście Dworku, członkowie Tropniki, blizsi i dalsi sąsiedzi, nasze rodziny. Udało nam się stworzyć małą wspólnotę skupioną wokół tego miejsca. A wszystko zaczęło się kiedy od pierwszego kroku na niesprawdzonej ścieżce...

FOT. Z PRYWATNEGO ARCHIWUM



► Ogromna przestrzeń sprawia, że muzyka z płyt analogowych przepięknie tu brzmi. Czarne industrialne rury rozprawdzają ciepło z kominka, wiatrak u powały w stylu amerykańskim kieruje je dół, co jest w korzystne w tak wysokim wnętrzu. Latem zaś chłodzi pomieszczenie



► W łazienkach połączono drewno i kamień

nością, prowadzi teraz do nowej części na poddaszu. Parter jest ogrzewany piecami kaflowymi. Niektóre są oryginalne, niektóre postawiono od nowa. Każde mieszkanie ma swoje niezależne podwórze z grillem i miejscem do wypoczynku.

Gdy parter już pracował na swoje utrzymanie, przyszedł czas na nieużytkowe poddasze. Ogromna przestrzeń pod czterospadowym dachem budziła podziw, ale i była wyzwaniem. Jak ją zagospodarować, by jej nie zmarnować? Tu już mogło być nowoczesnie, można było „poszaleć”.

Inwestorzy chwalą sobie współpracę z projektantami – Adrianą Patalas i Dariuszem Szulcem. Znaleźli niezbędne porozumienie. Projektanci cierpliwie nanosili nowe pomysły właścicieli, nawet po rozpoczęciu prac. Pierwszy projekt poddasza miał tylko jeden wykusz nad wejściem głównym. Podczas realizacji stwierdzili, że przestrzeni pod dachem może być jeszcze więcej, a pan domu uświadomił sobie, że brak mu miejsca na naprawdę duży stół. Apetyt wzrósł w trakcie jedzenia... Projekt zaktualizowano: do-



► Sypialnie w lofcie pod skośnym dachem są doświetlone klimatycznym lukarnami



► Klatka schodowa do loftu – powstała w miejscu jednego z pokoi na parterze. Kanapa w intensywnym kolorze kontrastuje z naturalnym drewnem schodów

dano drugi wykusz od podwórza. Powstał współczesny loft (wysokość pomieszczeń od podłogi do kalenicy sięga 8 m!). Mieści część wspólną, cztery pokoje z łazienkami, dwie antresole... Pan domu, gotujący smakosz, sam zaprojektował funkcjonalną kuchnię na dwóch wyspach. W dodanym wykuszu stanął jego wymarzony stół z widokiem na korony drzew.

Projekt wnętrz to dzieło rodzinne – do właścicieli dołączyła siostra Katarzyna – Magdalena. Wniosła do wspólnego dzieła swoje malarskie spojrzenie na świat.

Leśniczówka otrzymała nowe imię: Dworek Rousseau. Ponoć twórca idei powrotu do natury był o krok od kupienia domu w Puszczy Białowieskiej...

CHATA KULTURALNA



► Chata kulturalna – przestrzeń stworzona do spotkań, dyskusji, śpiewu i poezji. Trochę stara, trochę nowa, w otoczeniu puszczańskiej zieleni wygląda jakby była zadowolona z nowej roli

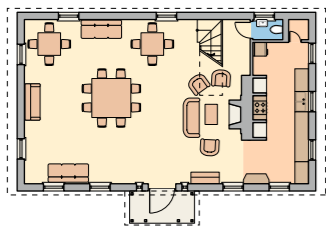


► W ścianie szczytowej nowe okna i regionalne zdobienia. Na dachu dranica (komin zabezpieczono specjalnym urządzeniem, by iskry nie stanowiły zagrożenia dla pokrycia)

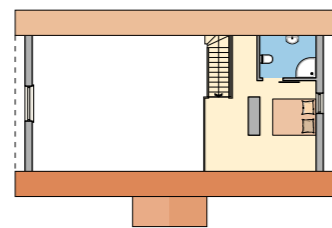


► Ponad 100-letnią chałupę przeniesiono w częściach. By powiększyć jej przestrzeń, dołożono elementy z innego domu. Małe okienka po bokach drzwi ocalono i wciąż zdobią

FOT. DARIUSZ SZULC



1 Parter 89,07 m<sup>2</sup>



2 Antresola



► Nową podwalinę wyszczotkowano i barwiono, by nie odcinała się od reszty belek. Odtworzono też narożne zdobienia



► Przyjazna, dospołeczna przestrzeń umożliwia organizację kameralnych koncertów, odczytów, projekcji filmowych



► Antresola to centrum projekcyjne i oświetleniowo-nagłośnieniowe



► W części kuchennej na podłodze króluje cegła, pod nią kryje się ogrzewanie podłogowe. Reszta chaty ma ogrzewanie ścienne ukryte w ociepleniu ścian ułożonym od środka



► W łazienka w chacie kulturalnej kinowe motywy: glazura z kadrami z „Dzisiejszych czasów” Chaplina, na szybach folia z motywem taśmy filmowej



► Podwórze to spokojne, przyjazne miejsce na spotkania. Przed Chatą Kulturalną – słup ogłoszeniowy na plakaty o organizowanych wydarzeniach. Po prawej: goście, goście... Michał Nogaś właśnie prowadzi spotkanie z Olgą Tokarczuk

FOT. TROPINKA.ORG

Pomysł na miejsce

Po zakończeniu prac pokoje w leśniczówce służyły jako baza noclegowa firmy turystycznej. Ale właściciele zamierzali, by to miejsce wystąpiło też w innej roli. Wokół nich zaczęli skupiać się ludzie zainteresowani kulturą i dziedzictwem pogranicza. Postanowiono nadać temu organizacyjną formę. Tak powstało Stowarzyszenie na Rzecz Dialogu „Tropinka”. Skupia zafascynowanych Podlasieńczyków okolic i przybyszów z innych części Polski i Europy. Powstało miejsce spotkań z literaturą, sztuką, nauką i przyrodą, przestrzeń

wymiany myśli i twórczych działań. A sercem tych spotkań jest Dworek Rousseau i teren wokół.

Jako wsparcie zjazdów członków Stowarzyszenia i ich gości postawiono na podwórzu „Chatę kulturalną”. To przeniesiona i odrestaurowana zabytkowa chałupa z XIX w. Wspomaga organizację odczytów, warsztatów, projekcji, wykładów, zapewnia zaplecze techniczne.

W programie Tropinki są cykliczne spotkania poświęcone poszczególnym krajom i ich kulturze. Przyjeżdżają poeci, pisarze, naukowcy. Ukryta w jej wnętrzu duża kuchnia była już

poligonem wspólnego gotowania potraw ukraińskich, szwedzkich, żydowskich, szwajcarskich, gruzińskich, tatarskich i oczywiście – podlaskich. Na podwórzu przy ognisku rozbrzmiewały pieśni w wielu językach.

W Dworku Rousseau pod patronatem Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury i gminy Narewka organizowane są też twórcze pobyty dla pisarzy i tłumaczy.

Z jednego pomysłu na życie wypłynął drugi, i trzeci... Co dalej? Na podwórzu stoi jeszcze ogromna, piękna, drewniana stożka. Czeka. Na pomysł. Na swoje nowe życie. ■

OKIEM PROJEKTANTA

Wyzwania i niespodzianki

Remont i adaptacja tak dużego drewnianego domu to wiele wyzwań i niespodzianek. Wyzwaniem było n a przykład usunięcie z ogromnej połaci dachu pokrycia z niewielkich płytek azbestowo-cementowych z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Konstrukcja dachu okazała się być w dobrym stanie, została tylko wzmocniona, by zmieścić izolację. W miejscach, które wymagały mniejszych przekrojów niż drewniane, użyto nowych elementów stalowych. Nowe pokrycie to blacha płaska z tytanocynku układana na rąbek.



Dariusz Szulc, inżynier, współprojektant i kierownik budowy

Niespodzianką okazała się różnica poziomu podłogi na poddaszu (10 cm). Wyzwaniem było też racjonalne ogrzanie tak wysokiej przestrzeni (bez dostępu do gazu). Zastosowaliśmy ogrzewanie kominkowe z wymuszonym rozproszaniem ciepłego powietrza i elektryczne piece akumulacyjne. Dodatkowo u powały zainstalowano wiatrak sprowadzający ciepłe powietrze gromadzące się pod kalenicą w dół.

By stworzyć otwartą przestrzeń w chacie, użyliśmy elementów z dwóch starych chałup. Ubytki (np. podwalinę) dorabiano z drewna szczotkowanego. Odtworzono pokrycie z dranic, zdobienia na rogach ścian i szczytach.

FOT. Z PRYWATNEGO ARCHIWUM